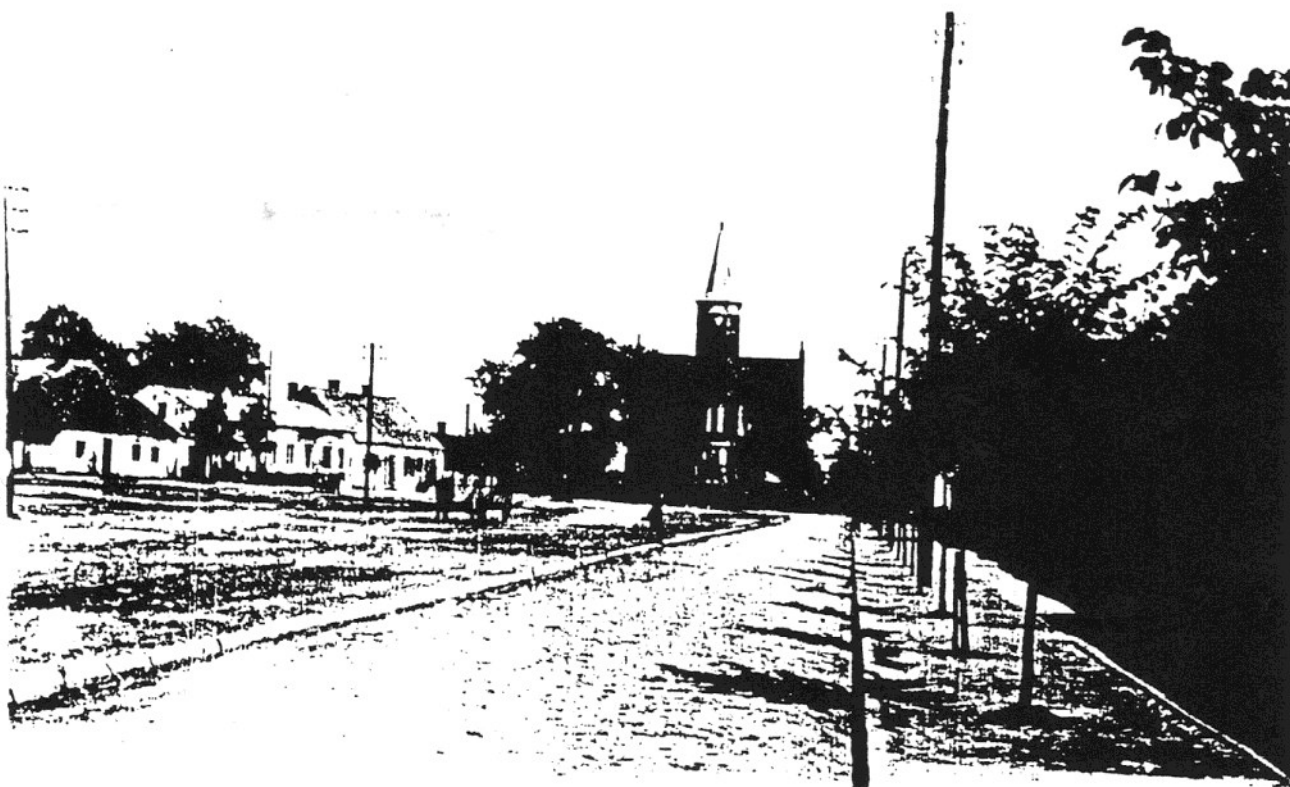


Więści



znad Drzewiczki

Kwartalnik, nr 10/14/'95



KOŁO PRZYJACIÓŁ DRZEWICY

Drodzy Czytelnicy, w naszym kolejnym kwartalniku przedstawiamy dalsze losy rodziny Kobylańskich właścicieli fabryki "Gerlach" w Drzewicy. Wydanie to zostało opóźnione z uwagi na zbieranie materiałów i zdjęć, które przybliżą Państwu wydarzenia tamtego okresu dotyczącego lat 1943 i 1945.

Pierwszym opisanym wydarzeniem jest mord w Drzewicy dokonany w nocy 22 stycznia 1943 roku.

W drugim opisie ukażemy postać Kazimierza Kobylańskiego sadzonego w procesie "stulecia", w procesie 15-tu przywódców Polski podziemnej. Eugeniusz Duraczyński w książce pod tytułem "Generał Inwanow zaprasza" tak rozpoczyna swą powieść o tym procesie:

"27 i 28 marca 1945 roku z podwarszawskiego Pruszkowa czarne limuzyny wywoziły kilkunastu mężczyzn; 28 i 30 marca zamykały się za nimi bramy osławionego moskiewskiego więzienia NKWD na Żubiance".

Czytamy też tam dalej: "Mężczyznami byli obywatele państwa polskiego; ostatni dowódca Armii Krajowej - generał Leopold Okulicki, delegat rządu, noszący tytuł wicepremiera - Jan Stanisław Jankowski, jego trzech zastępcy w radzie ministrów - Adam Bień, Antoni Pajdak i Stanisław Jasiukowicz, przewodniczący Rady Jedności Narodowej - Kazimierz Pużak, jego zastępcy - Kazimierz Bagiński i Aleksander Zwierzyński, członkowie Rady- Eugeniusz Czarnowski, Stanisław Mierzwa, Franciszek Urbański, Józef Chaciński, Kazimierz Kobylański, a oprócz nich - Stanisław Michalowski, Zdzisław Stypańkowski i Józef Stelmer. Wszyscy należeli do ścisłego kierownictwa politycznego polskiego państwa podziemnego".

Na okładce zdjęcie rynku w Drzewicy z 1943 roku, po którym bezkarnie kroczyli w nocy 22 stycznia 1943 roku mordercy z oddziału pod nazwą "Grupa Lwa".

Redakcja "Kwartalnika" składa serdeczne podziękowania Pani Helenie z Kobylańskich Fariaszewskiej c. Kazimierza, mgr Zygmuntowi Rakowieckiemu oraz Panu Henrykowi Komorowskiemu z Warszawy za nadesłanie materiałów, dokumentów i zdjęć.

"MORD W DRZEWICY"



AUGUST KOBYLAŃSKI /51 lat/, członek SM i NOW-AK,
dyrektor fabryki "Gerlach" w Drzewicy, członek
organizacji "Uprawa", wspierającej materialnie
polskie podziemie niepodległościowe.

Był on stryjecznym bratem Kazimierza Kobylańskiego, jednego z przywódców
Polski Podziemnej, sądanego w 1945 r. w Moskwie w procesie 16-tu.



atriotyzm Braci Kobylańskich, ich oddanie sprawom niepodległości i dobra kraju a także zasługi w rozbudowie fabryki, która stała się źródłem utrzymania dla całej okolicy, na długo pozostaną w pamięci mieszkańców Drzewicy.

August Kobylański brał udział w pracach społeczno-politycznych, a w czasie wojny wspierał ruch podziemia. Warto tu przytoczyć może jeden drobny i ciekawy szczegół. Otóż cały oddział majora Hubala otrzymał z fabryki "Gerlach" tak zwane "komplety podróżne". Były to składane noże, łyżki i widelce w specjalnych pochewkach.

Los życia Augusta Kobylańskiego potoczył się inaczej niżeli pozostałej rodziny. Lata okupacji niosły ze sobą aresztowania, prześladowania, represje, których należało się spodziewać każdej chwili ze strony Niemców. Okazało się jednak, że nie tylko takie niebezpieczeństwa nawiadzały bezbronnych ludzi.

W nocy dwudziestego drugiego stycznia 1943 roku zjawił się w Drzewicy wydzielony z Gwardii Ludowej Oddział pod nazwą "Grupa Lwa". Opierając się na artykułach p.L. Żebrowskiego zamieszczonych w "Słowie" dzienniku katolickim w lipcu 1994r. oraz w "Gazecie Polskiej" w styczniu 1995r. Oddziałem tym dowodził J. Ajzenman. /zmienił on potem nazwisko na Julian Kaniewski, po wojnie był oficerem Urzędu Bezpieczeństwa i został odznaczony Krzyżem Grundwaldu III klasy. W czasie wojny współpracował z wywiadem rosyjskim/. W Oddziale tym znajdowali się Polacy i zbiegli z Getta Żydzi.

O godzinie 21,45 Oddział ten udał się do mieszkania Kazimierza Kobylańskiego. Nie zastano go jednak w domu bowiem poprzedniego dnia wyjechał do Warszawy. Zabrano więc ciepłe okrycia, koce i ruszono dalej.

Około godziny 22-ej wtargnięto do mieszkania Augusta Kobylańskiego. Zrabowano tam wszystkie futra. Kiedy zabierano go z domu, żona prosiła aby założono mu futro to jest zima. Odpowiedziano: "jemu już to nie będzie potrzebne". Po tych słowach zaprowadzono Augusta Kobylańskiego na teren fabryki. Najpierw do biura, gdzie zrabowano pieniądze, potem do magazynu w którym załadowano worki wyrobami fabryki "Gerlach". Po tych czynnościach w tym magazynie A. Kobylański został zastrzelony.

Do dziś w tym miejscu znajduje się pamiątkowa metalowa tabliczka. Po zabiciu Kobylańskiego Oddział udał się do domu Suskiewiczów. Tam z wyjątkową brutalnością dokonano mordu. Zanim zostali zastrzeleni, pokłuto ich bagnetami, przestrzelono ręce i nogi, rozpruto wnętrzności. Na końcu dopiero nastąpiły strzały w głowę. Zginęli tam dwaj bracia

Stanisław i Józef Suskiewiczowie oraz Zdzisław Pierściński. Ponieważ w tym mieszkaniu nie zastano Wacława Suskiewicza szukano go w innych domach lecz bezskutecznie. Kolejną ofiarą był Edward Suskiewicz mieszkający nieco dalej. Zastrzelono go w obecności żony, pozostawił małe dziecko. Stamtąd Oddział udał się do miejscowej apteki. Tam kazano sobie podać lekarstwa. Kiedy właściciel mgr Stanisław Makomaski odwrócił się i sięgał po leki strzelono do niego w tył głowy, zabijając go na miejscu, w pobliżu po przeciwnej stronie rynku w Domu Spółdzielni "Świt" mieszkał Józef Staszewski. Został zastrzelony w mieszkaniu w obecności żony i dzieci. Było to już po północy. Kości czaszki, kawałki mózgu i krew znajdowały się w całym pomieszczeniu. Trzeba bowiem zaznaczyć, że do wszystkich strzelano rozrywającymi kulami tzw. "dum.-dum". Stąd widoczne na zdjęciu owinięte głowy bandażami wszystkich zabitych. Po wyjściu z tego budynku zbrodniczy Oddział udał się na miejscową plebanię. Nie zastano tam ks. Józefa Pawlika więc zrabowano tylko pieniądze. Następnie Oddział przeszedł obecną ulicą Słowackiego w stronę młyna. Tam mieszkał Marian Suskiewicz i Jan Klata. Cobydaj byli nieobecni i skończyło się na zrewidowaniu mieszkań. Niedługo jednak uchronił swe życie Marian Suskiewicz. W pół roku później, latem 1943 roku zginął w potyczce z Niemcami pod Białaczowem. Późną już nocą przymuszeni do dźwigania przez Oddział tzw. "nocni stróże" musieli worki z łupami oddzieść do mostku znajdującego się na drodze do Zychorzyna. Tam kazano im wrócić a Oddział udał się do lasu. W raportach tego Oddziału zbrodnię tę nazwano "czyszczeniem terenu". Nieporządani byli bowiem wtedy ludzie o niepodległościowych i chrześcijańsko-narodowych poglądach dla nowej zbliżającej się wówczas rzeczywistości. Potwierdziły to pierwsze powojenne lata

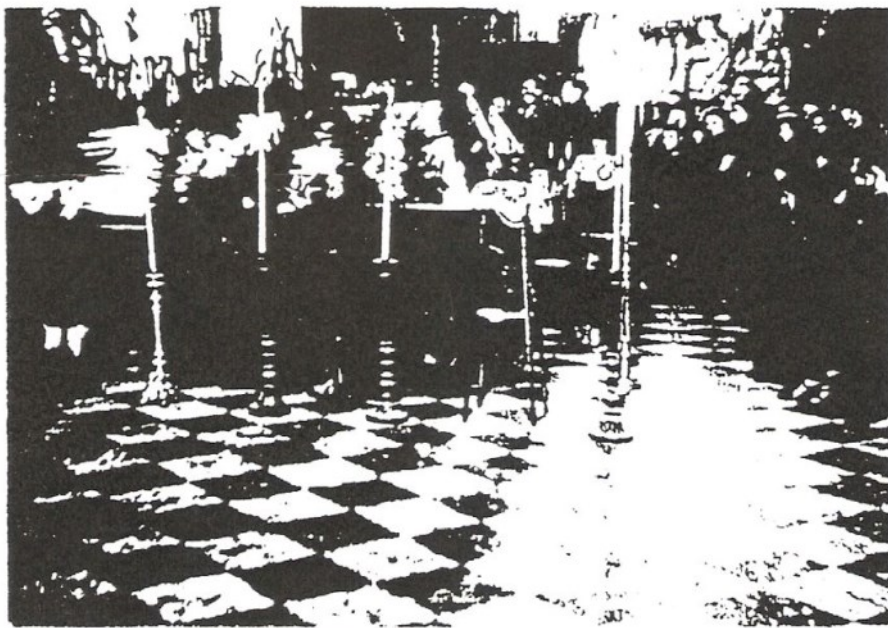
Tak więc z 12 planowanych ofiar - 5-ciu mężczyznom dzięki nieobecności udało się uratować życie.

Mieli jeszcze zginąć:

Kazimierz Kobylański, ks. Józef Pawlik, Wacław Suskiewicz, Marian Suskiewicz i Jan Klata.

W męczeńskiej śmierci przestało bić 7 serc.

Cześć ich pamięci!



Zajęta brukiem w kirkucie



Grób rodziny Bronisława Kobylańskiego - seniora w którym spoczywa zamordowany jego syn August.



Poświęcenie trumień - na pierwszym planie :pierwszy od lewej Marian Suskiewicz, pośrodku ks.Józef Pawlik



Na zdjęciu: grób pomordowanych braci Suskiewiczów, Józefa Staszewskiego i Zdzisława Pierścińskiego.



Mgr Stanisław Makomaski lat 55
właściciel apteki
w Drzewicy



Józef Staszewski lat 38
Kierownik biura fabryki
"Gerlach"



August Kobylański lat 51
współwłaściciel fabryki
"Gerlach"



Stanisław Suskiewicz
lat 22, pracownik
fabryki "Gerlach"



Józef Suskiewicz lat 19



Edward Suskiewicz lat 27
pracownik fabryki
"Gerlach"



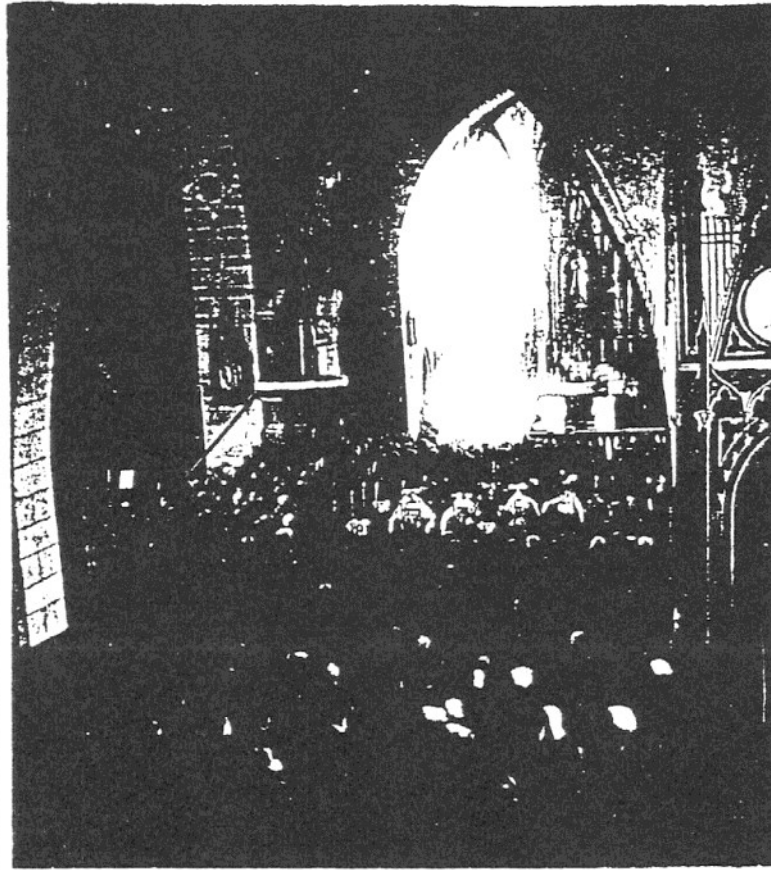
Zdzisław Pierściński lat 22
pracownik fabryki "Gerlach"

Zdjęcia pomordowanych 22 stycznia 1943 r.

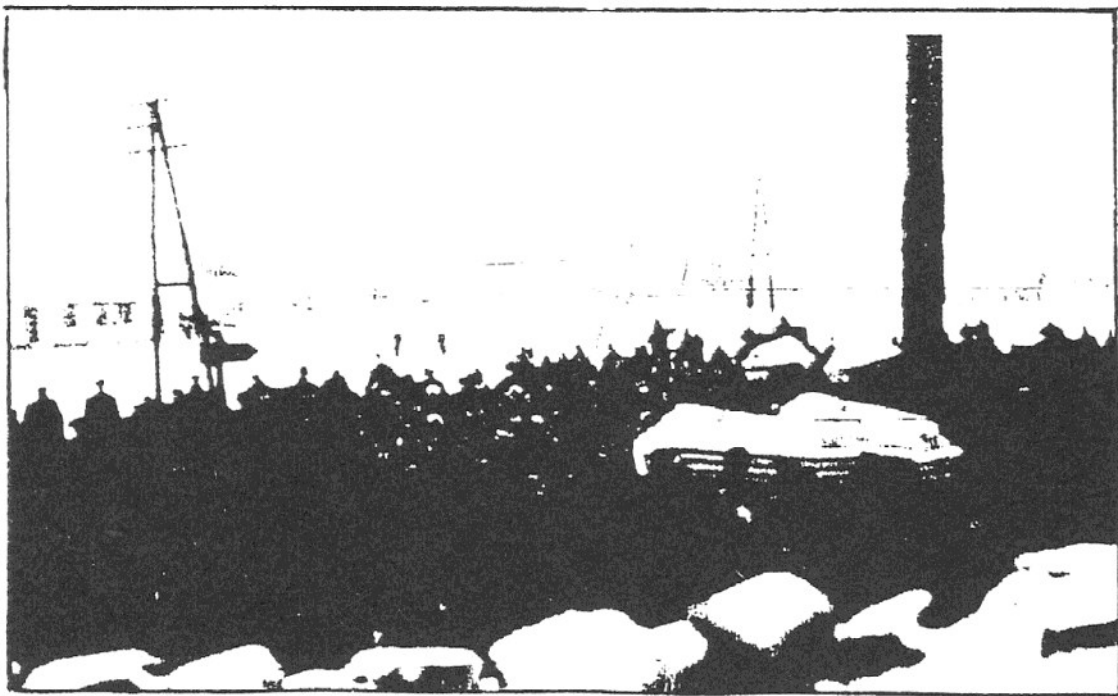
STYCZNIOWA NOC

Dwudziesty drugi stycznia, noc niespokojna,
Rok czterdziesty trzeci pełen lęku, wojna.
Noc niosąca grozę, śmierć unicestwienie,
Odłamki kości, rany i krwi strumienie.
Czy ktoś wypowie tragedię rozstania,
Czy ktoś zrozumie myśli pożegnania,
Czy ktoś usłyszy ostatni jęk duszy,
W tej bezczerności pośród nocnej głuszy?
Czy ktoś odczuje rozpacz serc i bóle,
Gdy śmiercionośne wymierzano kule,
I gdy się życie zostawia w połowie?
Żadne tu serce tego nie wypowie!
Jak też musi być ciężko żegnać ten świat,
Gdy się ma zaledwie dziewiętnaście lat!
Bezsilnych wobec tortur, wobec przemocy
Siedem serc bić przestało tej straszliwej nocy!
Może im Ojczyzna zechce to pamiętać,
Że chcieli by zawsze była wolna, święta,
Żeby wszystkie czyny, żeby każde słowo
Miały barwę piękną, polską, narodową!
Za śmierć przedwczesną, za skrócone lata,
Za tak męczeńskie zejście z tego świata,
Za każdy ból kuli i za bolesć ran,
Niechaj Was przytuli miłosierny Pan.

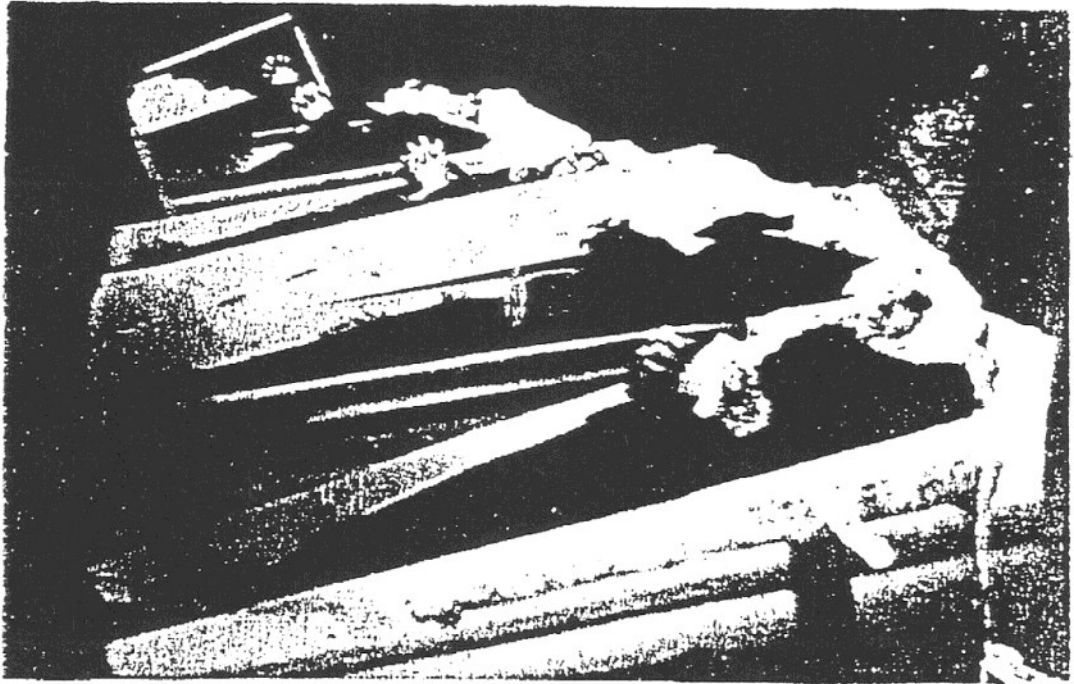
Krystyna Staszewska



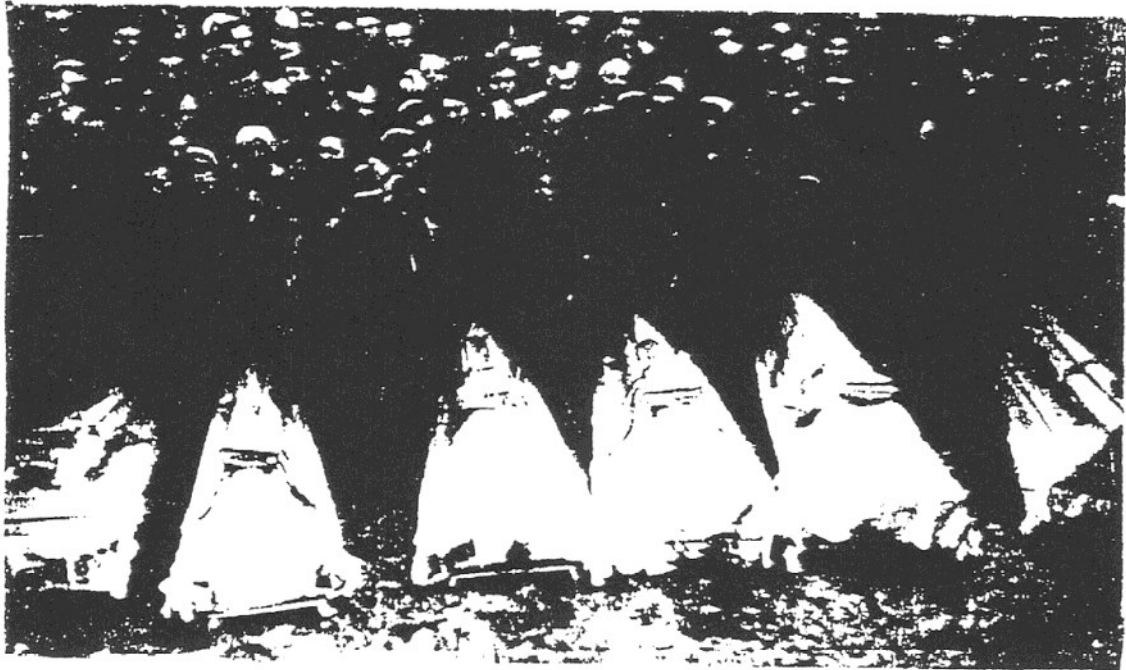
Msza żałobna w kościele św. Łukasza
/zdjęcie wykonane z chóru/



Kondukt pogrzebowy ofiar mordu



Na zdjęciu: widoczne obandażowane głowy pomordowanych
rozzerwane kulami "sun-dum".



Zbiorowe zdjęcie trumien z pomordowanymi

x

x x

Ponad pół wieku

a jakże bliska pamięć

okrutnej śmierci Ojca.

Poprzedniej nocy wyśnił.

Rozprysk szyb okiennych

bieżące głosów.

Ugodzony kulą,

upadł przy łazide

Rozlana krople leku

we krwi

gruźki mózgu.

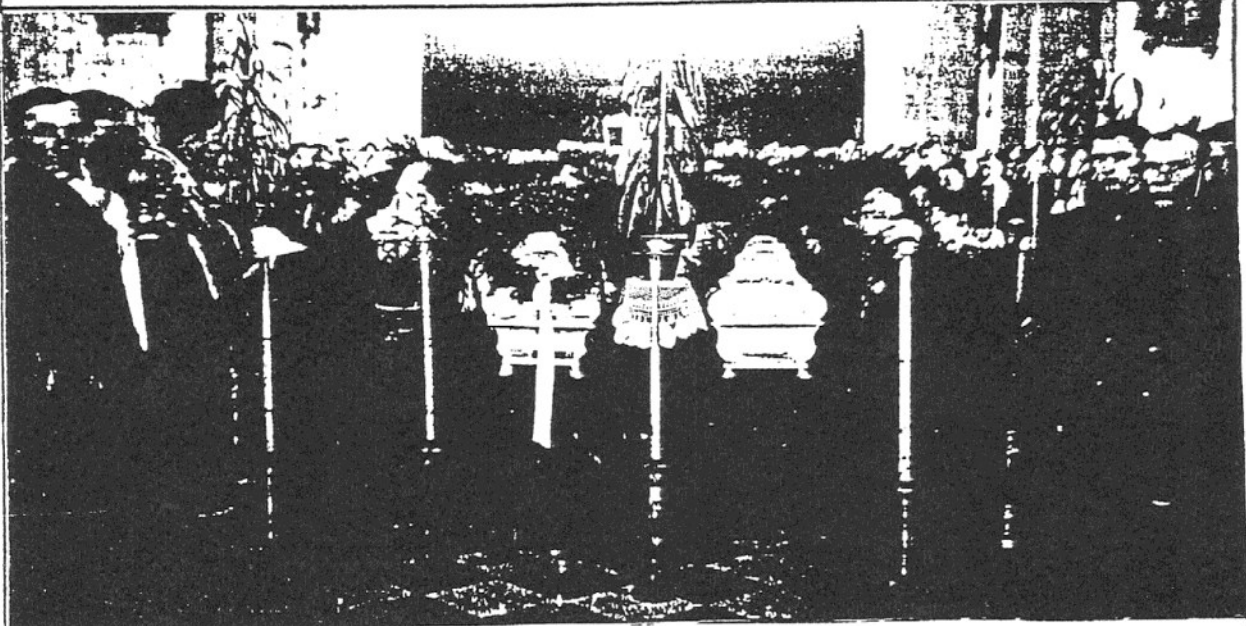
Taropane kroki

niechciał.

W pobliżu

okaleczony wrożny przedświt.

Władysław Makomaski



Trumny ze zwłokami Stanisława Makomaskiego i Józefa Staszewskiego

"PROCES SZESNASTU"



KAZIMIERZ KOBYLANSKI

współwłaściciel fabryki "Gerlach" w Drzewicy jeden z przy-
wódców Polski Podziemnej, sądzony w 1945r. w Moskwie w procesie 16-tu

P

przed II wojną światową fabryka "Gerlach" w Drzewicy była Spółką Akcyjną Braci Kobylańskich. Zarządzają fabryką dwaj stryjeczni bracia: Kazimierz Kobylański i August Kobylański. Od 1934 roku funkcję Prezesa Zarządu Spółki Akcyjnej pełnił Kazimierz Kobylański. Rok 1934 był okresem kryzysu i trudności finansowych, mimo to w ciągu najbliższych lat nie tylko została przywrócona równowaga finansowa firmy "Gerlach", ale także rozpoczęła się rozbudowa zakładu. Wybudowane zostały nowe hale fabryczne i powstały nowe oddziały produkcji między innymi żyłotkarnia.

Podczas okupacji w początkowym jej okresie, produkcja w fabryce była prowadzona nadal i nie uległa większym zmianom. Tak trwało do roku 1943, kiedy to 22 stycznia dzięki nieobecności Kazimierz Kobylański unika śmierci w Drzewicy. Odtąd przeważnie urzędował już tylko w biurze w Warszawie, które znajdowało się przy ulicy Wspólnej 56.

W styczniu 1944 r. otrzymał od władz Generalnej Guberni pismo na podstawie którego fabryka przeszła w ręce niemieckie. Jej dyrektorem został Christian L. Longert.

Patriotyzm Kazimierza Kobylańskiego znany był od najwcześniejszych lat jego życia. Już w roku 1918 ochotniczo walczył w obronie Lwowa. Również jako ochotnik brał czynny udział wraz ze swymi stryjecznymi braćmi w walkach 1920 roku. Później był mocno zaangażowany w walce o polskość Śląska działając w grupach plebiscytowych. Kiedy przychodzi okupacja pełni funkcję Szefa Zaopatrzenia Komendy Głównej Narodowej Organizacji Wojskowej. Równocześnie od czerwca 1944 roku był posłem podziemnego Sejmu - Rady Jedności Narodowej. Bierze także udział w cywilnym kierownictwie Powstania Warszawskiego aż do dnia kapitulacji.

Do wyzwolonej Warszawy wraca w początkach marca 1945 roku. Nawiązał kontakt z niektórymi członkami podziemia.

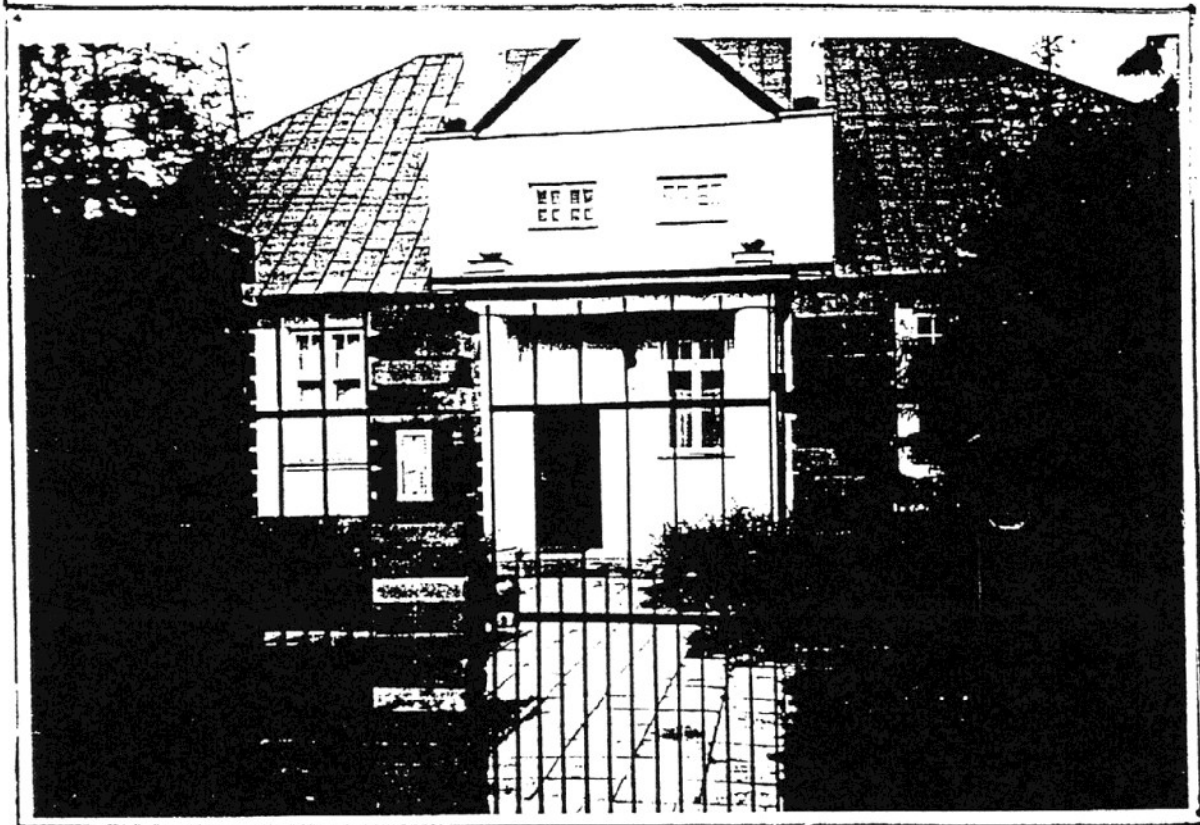
Otrzymał zawiadomienie, że dnia 28 marca 1945 r. ma się udać do Pruszkowa gdzie zbierają się członkowie podziemnego rządu oraz przedstawiciele partii i stronnictw politycznych skupionych w Rządzie Jedności Narodowej. Celem narady miało być spotkanie z kimś ważnym z radzieckich władz wojskowych i opracowanie modelu współpracy podziemnego kierownictwa Polski z sojusznikami.

Zjawił się radziecki płk Pimionow, samochodami 16-to osobową grupę zabiera do Włoch pod Warszawą, Trzymano ich tam do następnego dnia. 29 marca 1945 r. grupa ta zostaje przewieziona na lotnisko Okęcie. Stamtąd zabrał ich samolot, który rzekomo miał ich zawieść do Radomia na konferencję w kwatrze gen. Inwanowa. W czasie lotu wywożeni zauważyli że samolot przelatuje nad Wisłą. Sprawa stała się jasna, droga prowadzi

na Wschód. Kiedy zapytali o to rosyjskiego majora potwierdził, że lecą do Moskwy do towarzysza Stalina, co przecież lepiej konferować z nim niżeli z jakimś generałem. Odlot z Ckęcia nastąpił 29 marca o godzinie 10.00 i powinien zakończyć się około godziny 14.00. Samolot jednak dalej był w powietrzu. Zaniepokojonym pasażerom powiedziano, że lotnisko w Moskwie z powodu mgły nie może przyjąć samolotu. Dochodzi godzina 17.00 pilot nie otrzymuje rozkazu lądowania, zdenerwowany gwałtownie obniża lot z łoskotem ląduje na zaśnieżonym obszarze. Pilot wyskoczył z samolotu i znikł, znikli także dwaj rosyjscy oficerowie. Wśród ciszy i ciemności grupa 16-tu długo jeszcze siedziała w samolocie nic nie rozumiejąc. Wreszcie przychodzi oddział wojska, który po głębokim śniegu poprowadził Polaków do odległego budynku na tym pustkowiu. Stamtąd po małym posiłku samochody zawiozły ich do stacji Iwanowa. Jest to 300 km na wschód od Moskwy. Około godziny 22.00 nadjechał pociąg, który pod konwojem rosyjskich żołnierzy po 16-tu godzinach jazdy przywiózł Polaków do Moskwy. Z dworca kolejowego czarnymi limuzynami zostali przewiezieni do więzienia na Łubiance. Tam nastąpiła dokładna osobista rewizja i każdy z Polaków umieszczony został w osobnej celi. Znaleźli się w nich:

1. Leopold Okulicki - gen. brygady, Komendant Armii Krajowej
2. Jan Stanisław Jankowski - wicepremier Rządu Polskiego, Delegat Rządu na Kr.
3. Adam Bień - minister Rządu Polskiego dla spraw Kraju, I Z-ca Delegata Rządu
4. Stanisław Jasiukowicz - minister Rządu Polskiego, II Z-ca Delegata Rządu
5. Kazimierz Pużak - Przewodniczący Rady Jedności Narodowej
6. Aleksander Zwierzyński - Prezes Stronnictwa Narodowego
7. Kazimierz Bagiński - Wiceprezes Centralnego Kierownictwa Stronnictwa Ludowego
8. Stanisław Mierzwa - członek Naczelnego Kierownictwa Stronnictwa Ludowego
9. Zbigniew Stypułkowski - członek Prezydium Stronnictwa Narodowego.
10. Eugeniusz Czarnowski - Prezes Związku Demokratów
11. Józef Chaciński - Prezes Stronnictwa Pracy
12. Franciszek Urbański - Sekretarz Stronnictwa Pracy
13. Stanisław Michałowski - Wiceprezes Związku Demokratów
14. Kazimierz Kobylański - członek Stronnictwa Narodowego
15. Józef Stemler-Dąbski - wicedyrektor Departamentu Informacji Delegatury Rządu
16. Antoni Pajdak - wiceminister Rządu dla spraw Kraju, III z-ca Delegata Rządu.

Po kilkumiesięcznych śledztwach w dniach 18-21 czerwca 1945r. odbył się "Proces szesnastu" przed Kolegium Wojskowym Sądu Najwyższego ZSRR. Dwunastu łącznie z gen. Okulickim na czele zostało skazanych na więzienie od 4 miesięcy do 10 lat. /Trzech spośród skazanych: Okulicki, Jankowski i Jasiukowicz - zmarło w więzieniu ZSRR, a w więzieniu w Rawiczu w 1950r.



dworek w Pruszkowie pod Warszawą do którego ewakuowano w całości
16-tu przywódców Iolskiej podziemnej.



Kazimierz Kobylański na pogrzebie swej matki
Marii Kobylańskiej

zakończył życie K. Pużak./ Jeden z oskarżonych Antoni Pajdak nie był sądzony z powodu choroby. Natomiast trzech oskarżeni zostali uniewinnieni. Byli to : Stanisław Michałowski, Kazimierz Kobylański i Józef Stemler-Dąbski.

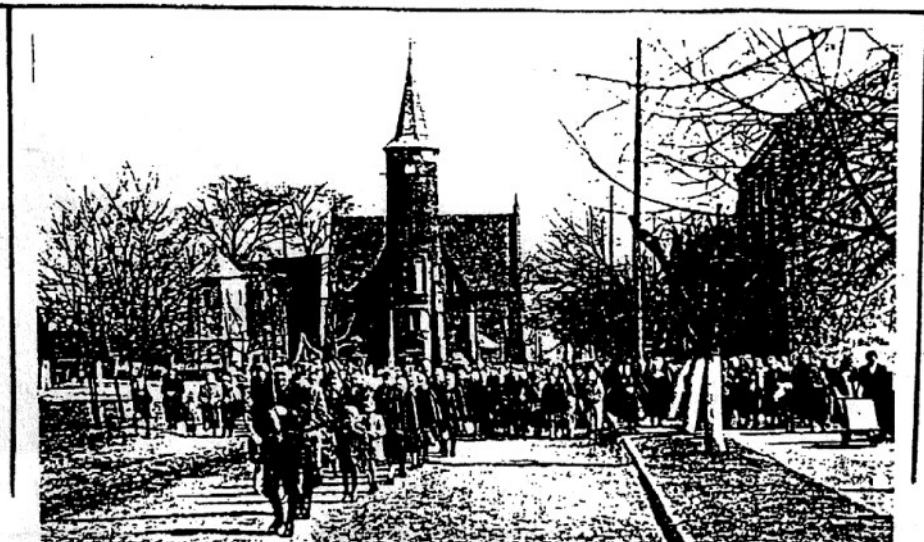
W lipcu 1945r. Kazimierz Kobylański wrócił do kraju. Wolność jego jednak trwała krótko. Za kilka miesięcy tj. 28 października 1945r. został ponownie aresztowany. Po przesłuchaniu w Urzędzie Bezpieczeństwa na ulicy Środkowej i ulicy 11 Listopada dnia 29 grudnia 1945r. odzyskuje wolność. W dniu 4 lipca 1947 roku został jednak aresztowany po raz trzeci. Śledztwo w słynnym X Pawilonie na Mokotowie trwało dwa lata. Proces odbył się we wrześniu 1949 roku. Kazimierz Kobylański został skazany na 12 lat więzienia. Amnestia z marca 1953r. wyrok ten zmniejsza o 1/3, pozostaje więc 8 lat. Po wyroku przebywał 2 lata na Mokotowie potem w roku 1952 został przewieziony do więzienia do Wroniek. Tam odbywał dalszą karę, w tym 11 miesięcy zupełnie sam, w separacie. Zwolniony został 24 grudnia 1954r. Wrócił do Warszawy w której mieszkał już do końca życia. W Drzewicy poraz ostatni był na pogrzebie swej matki Marii Samuelowej Kobylańskiej w 1959 r. Nie chciał być pochowany w Drzewicy. Zmarł w Warszawie 11 maja 1978 r. w wieku 66 lat. Pochowany został na Powąskach w grobie rodziny Gerlachów. Z Drzewicy na ten pogrzeb pojechało kilku długoletnich pracowników fabryki "Gerlach" , między innymi był tam Marian Nojek.

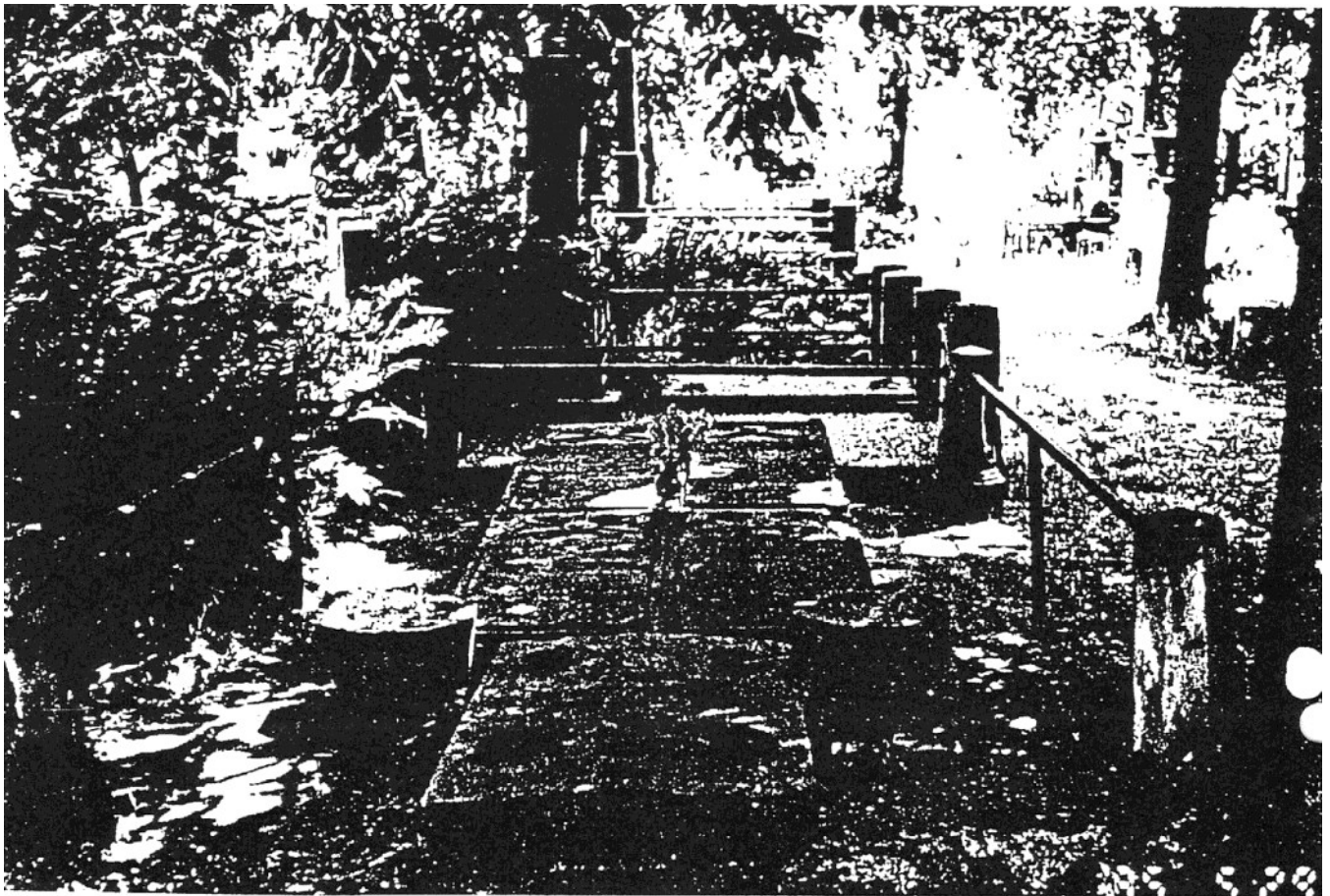
Ger.

Krzyszyna Staszewska

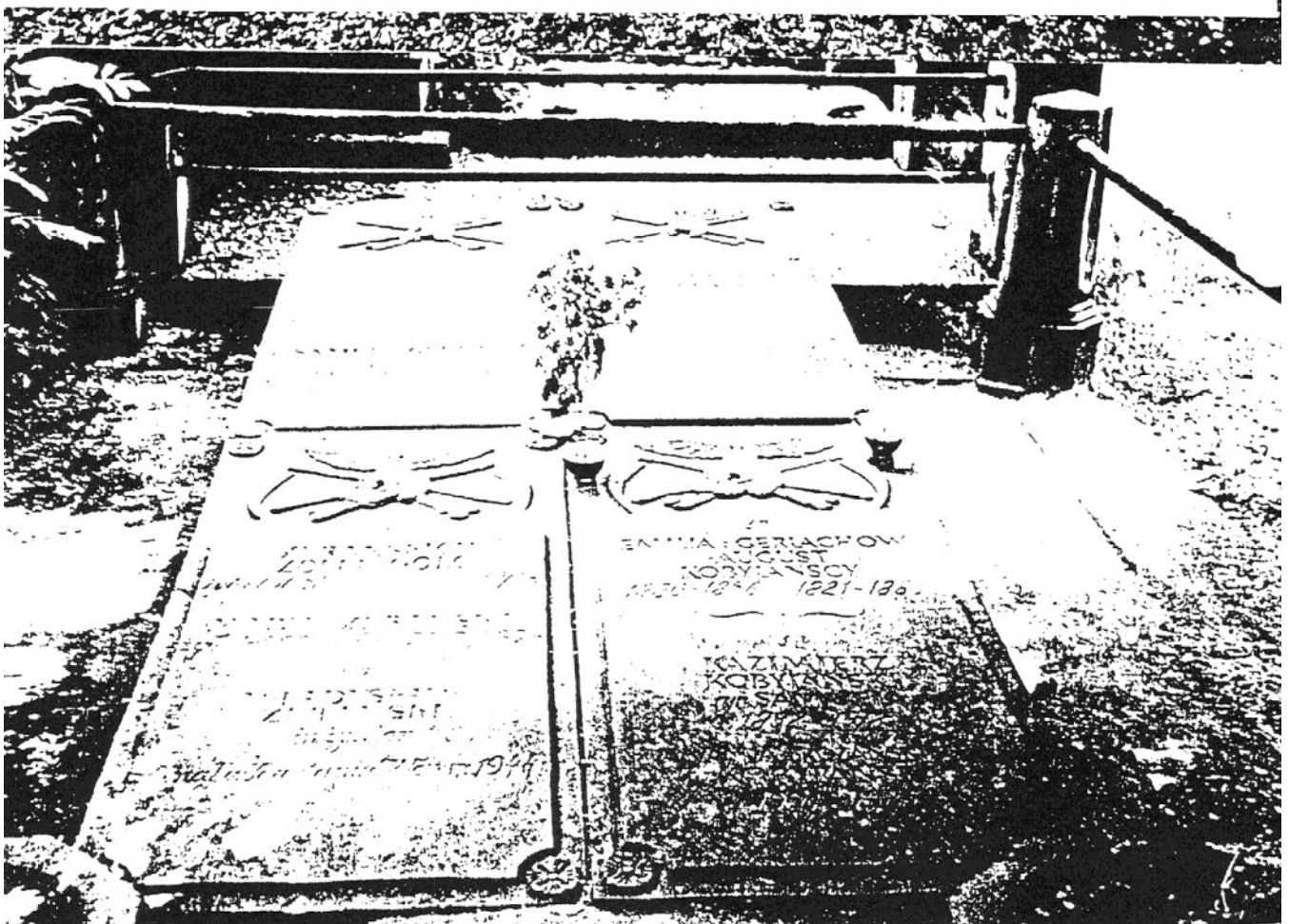
Szanowni Czytelnicy, tak w skróconym opisie przedstawia się los dwóch ostatnich właścicieli fabryki "Gerlach" w Drzewicy. Być może, że jeszcze niejednokrotnie umieścimy zdjęcia i artykuły o tej zasłużonej Rodzinie - wielkich patriotów i przemysłowców.

Na zdjęciu: pogrzeb Marii Kobylańskiej zmarłej w 1959r.





Zdjęcie grobowca Werlachów na Cmentarzu Powązkowskim w Warszawie



Grób Kazimierza Kobylańskiego na Cmentarzu Powązkowskim w Warszawie

GENERALGOUVERNEMENT
Der Gouverneur des Distrikts Radom

Radom, den 18. Januar 1944.

Abteilung Wirtschaft
Unterabt. Treuhandwesen

4/T - Kre/Pe.

Właściciel: "Fabryki" w Drzewicy
Fabryki "Gerlach"

An die
Firma Gebr. Kobylanski Ag. für Industrie
und Handel mit Stahlwaren
W a r s c h a u

Betr.: Beschlagnahme der Firma

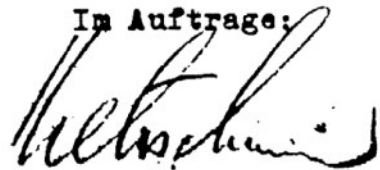
In der Anlage erhalten Sie, nachdem die Pachtverhandlungen nicht in der erforderlichen Kürze abgeschlossen werden konnten, die Beschlagnahmeverfügung über die Firma Stahlwarenfabrik Gerlach Gebr. Kobylanski AG. in Drzewica.

Das Werk ist damit der Verwaltung der Regierung des GG.. Hauptabteilung Wirtschaft, Abteilung Treuhandverwaltung, unterstellt. Als beschlagnahmt gilt das Werk in Drzewica, sowie das sich in Warschau befindliche Büro. Der sich in Warschau befindliche Grundbesitz ist von der Beschlagnahme ausgeschlossen. Ich werde von hier aus mit Zustimmung des Leiters der Abteilung Treuhandverwaltung in der Regierung mit Herrn Direktor Longert, Solingen, sofort den Pachtvertrag abschließen. Herr Direktor Longert ist mit Wirkung vom heutigen Tage von mir zum Betriebsführer des Werkes bestellt worden. Ich bitte, diesem sofort das Werk zu übergeben.

Es wird Ihnen anheimgestellt, beim Leiter der Abteilung Treuhandverwaltung in der Regierung einen Antrag auf Pachtzahlung einzureichen.

Anlage

Im Auftrage:



Radom, dnia 18 stycznia 1944

GENERALGOUVERNEMENT
Der Gouverneur des Distrikts Radom
Abteilung Wirtschaft
Unterabt. Freuhandwesen
J/T - Kre/Pe.

Do
Firmy Bracia Kobylańscy S.A.
Warszawa

dot. przejęcia firmy

Ponieważ rozmowy w sprawie dzierżawy nie mogą zakończyć się w krótkim czasie, w załączeniu otrzymujecie Państwo decyzję o przejęciu firmy Gerlach Bracia Kobylańscy S.A. w Drzewicy. Zakład zostaje niniejszym we władzy Wydziału Gospodarczego Urzędu Powierniczego Generalnej Guberni - Dystrykt Radom. Przejęcie dotyczy Zakładu w Drzewicy jak również znajdującego się w Warszawie Biura. Z przejęcia wyłączone są grunty ziemskie znajdujące się w Warszawie. Pomijając powyższe, ja wraz z Szefem Urzędu Powierniczego - Panem Dyrektorem Longertem jesteśmy w stanie natychmiast podpisać Umowę dzierżawy. Pan Dyrektor Longert jest od dzisiaj wyznaczony przeze mnie do kierowania zakładem. Proszę niniejszym o natychmiastowe przejęcie zakładu.

Pozostawiam Państwu złożenie wniosku o opłaty za dzierżawę u Szefa Urzędu Powierniczego.

Z polecenia
podpis nieczytelny

Tłumaczenie z języka niemieckiego



FABRYKA JERZEGO SAMUELA GERLACHA PRZY UL. PIESZEJ 1 W WARSZAWIE

ROK 1825

DRZEWO GENEALOGICZNE RODU Kobylańskich



SAMUEL HIPOLIT KOBYLANSKI
(1852 - 1936)
OZNIENIY Z **MARIA Z ŁĄBEDZKICH**
(1868 - 1959)

BRONISŁAW RAJMUND KOBYLANSKI
(1856 - 1929)
ZONA **MARIA Z KRĘISZOFÓW**

AUGUST KOBYLANSKI
ZONA **ROSJANKA WYEMIGROWAŁ**

ANIELA KOBYLANSKA

MARIA KOBYLANSKA
MĄŻ **LEON MARCZEWSKI**

STEFAN KOBYLANSKI
Z MATKI **ZOFII BUDERKIEWICZ**

BALBINA TEODORA GERLACH
MĄŻ **ANDRZEJ WILCZYŃSKI**
6-CIORO DZIECI

EMILIA KOBYLANSKA
Z **D. GERLACH**

MARIA GERLACH
MĄŻ **MICHAŁ KACZOROWSKI**

ALEKSANDER GERLACH

JÓZEF GERLACH

ALEKSANDER GERLACH
KAMEDUEA

SYLWIN GERLACH
ZONA **MARIA PRZYKŁECKA**
3 SYNÓW, 3 CÓRKI

FRANCISZEK GERLACH
BOTANIK

AUGUST KOBYLANSKI

MARIANNA KOŚCIELSKA

JERZY SAMUEL GERLACH

FILIP KOBYLANSKI
ZONA **ZOFIA Z ZABOROWSKICH**

JAN KOŚCIELSKI
ZONA **ANNA Z JASTRZĘBSKICH**

SAMUEL GERLACH
ZONA **KATARZYNA Z DRUSZCZYŃSKICH**
I VOTO AUER